Rok 2. №. 100. Sosnowiec, wtorek 30 sierpnia 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00.
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92.

Wydawca: Helena Monsiorska.—Red. odp.: Wiktor Monsiorski. FILJE: Będzin, hotel Bristol, telef. 5-98; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Urząd pocztowy w Sosnowcu

wzywa wszystkich posiadaczy radjostacji odbiorczych do zgłoszenia w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 września 1927 r., jakiego rodzaju posiadają radjoodbiorniki.

W zgłoszeniu należy podać:
1) Nr. upoważnienia
2) Imię i nazwisko
3) Dokładny adres
4) Ile posiada aparatów lampowych i jakie (np. aparat trzechlampowy, aparat kryształkowy z dwuchlampowym wzmacniaczem i t. p.)

Aparaty jednolampowe i dedektorowe zgłoszeniu nie podlegają. Zgłoszenia bez opłaty pocztowej można wrzucać do skrzynek pocztowych w kopertach adresowanych do Urzędu pocztowego w Sosnowcu.

Naczelnik Urzędu (—) **Pietrasiński.**

Małopolska Wschodnia w sieci szpiegowskiej.

Podpułkownik wojsk polskich na usługach sowietów.

STANISŁAWÓW, 29.8. Policja polityczna w Stanisławowie wpadła w ciągu wczorajszego dnia na trop niebywałej akcji szpiegowskiej, jaka siecią pajęczą osnuła wszystkie ośrodki Małopolski Wschodniej. Dzisiejszej nocy dokonano szeregu aresztowań i rewizyj, które dały nadzwyczajne wyniki. W ręce policji wpadły nadzwyczaj cenne plany i dokumenty, przygotowane już do wydania Sowietom. Areszfowań dokonano w Stanisławowie, Lwowie i na prowincji, ogółem zaś ujęto klikadziesiąt osób, w tem szereg żołnierzy i jednego podpułkownika W. P., który uprawiał akcję szpiegowską.

Charakterystyczny epizod, dający pojęcie o ważności odkrycia, zdarzył się przy jednej rewizji. Oto jeden z podejrzanych, widząc zbliżających się policjantów, zjadł dokumenty, jakie miał przy sobie. Afera zaczyna zataczać coraz szersze kręgi i doprowadza do nadzwyczajnych rezultatów.

Pertraktacje Litwy z Watykanem

KOWNO, 29.8. Obecny od kilku dni w Kownie biskup sufragan Michałkiewicz prowadzi rokowania z cywilnemi i kościelnemi władzami w Kownie o ustalenie granic djecezji w związku z toczonemi obecnie pertraktacjami Litwy z Watykanem w sprawach konkordatu. Część djecezji żmudzkiej do czasu zawarcia konkordatu przez Polskę z Watykanem wchodziła na torytorjum polskie, obejmując powiat bracławski, część zaś djecezji wileńskiej wrzynała się w terytorjum litewskie. Dążeniem ks. biskupa Michałkiewicza jest uregulowanie tych stosunków.

Prochy Sacco i Vanzettiego spoczną na Kremlu.

Sowiety zezwoliły na uroczysty pogrzeb w Moskwie.

MOSKWA, 29.8 Rząd sowiecki na prośbę amerykańskiej partji komunistycznej zezwolił na uroczysty pogrzeb prochów Sacca i Vanzettiego w Moskwie i na umieszczenie ich na Kremlu.

Trzęsienie ziemi w Turkiestanie.

100 osób zabitych — kilkaset rannych.

RYGA, 29.8. Z Moskwy donoszą, że w miejscowości Namangan, miało miejsce bardzo silne trzęsienie ziemi, wskutek którego 80 domów uległo zniszczeniu. Ofiary wynoszą 100 zabitych i kilkuset rannych.

Katastrofa samochodowa pod Nowym Sączem.

KATOWICE, 29.8. Automobil, w którym jechał marszałek sejmu śląskiego Wolny z Krynicy do Królewskiej Huty dla wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. posłanki na sejm śląski Omankowskiej, uległ katastrofie. W pobliżu Nowego Sącza samochód zderzył się z autobusem, skutkiem czego auto marszałka uległo zupełnemu rozbiciu. Marszałek sejmu śląskiego oraz szofer cudem uniknęli śmierci.

Litwinow ustąpi z powodu pojednawczej polityki

Cziczerina wobec Polski i Francji.

MOSKWA, 29.8. Rozdźwięki pomiędzy komisarzem ludowym do spraw zagranicznych Cziczerinem, a jego zastępcą Litwinowem coraz to bardziej się pogłębiają. Litwinow znajduje się w opozycji w stosunku do polityki Cziczerina starającego się zająć pojednawczą pozycję w stosunku do Polski i Francji i nie jątrzyć dalej stosunków polsko-sowieckich.

W związku z tem mówi się coraz częściej o bliskiej dymisji Litwinowa i przeniesieniu go na jedną z placówek zagranicznych.

Biała księga Francji

wydana tylko w dwóch egzemplarzach.

Jeden z nich otrzyma w środę Chamberlain.

LONDYN, 29.8. Biała księga Francji, którą przedstawiciele władz miejskich Paryża wręczą Chamberlainowi 31 b. m. zawiera historję ostatnich lat Francji i wielkiej wojny.

Księga ta została wydana tylko w dwu egzemplarzach i przedstawia wspaniale oprawne wielostronnicowe dzieło. Na frontowej stronie księgi widnieje napis łaciński o brzmieniu następującym: „Przyjaciele przyjaciołom na pamiątkę wspólnej chwały".

Wstęp do dzieła napisał Briand i Poincare, który stwierdza, że „entente cordiale" nie może być niczem zastąpione.

Księga zawiera ponadto myśli Milleranda, Clemenceau i marszałków Francji Focha, Joffra, Pettaina i Lyauteya.

Pisma donoszą, że...

— Rząd marsz. Piłsudskiego wystosował do zarządów miast okólnik, w którym wskazuje, że urzędnikom, którzy prosili o urlopy i wizy celem wyjazdu do Rosji i studjowania organizacji administracji rosyjskiej należy pozwolenia odmówić.

— W małej mieścinie angielskiej Roderstone mieszka rodzina, która święciła w tych dniach narodziny 26-go z rzędu dziecka. Ojciec tej licznej progenitury, niejaki Willis, z zawodu fabrykant trumien, żonaty był dwa razy. Jedynym sposobem — powiada on — zorjentowania się, czy wszystkie jego dzieci są wieczorem w domu, jest skonstatowanie, czy wszystkie krzesła w mieszkaniu są zajęte.

— Dwaj młodzi Niemcy, Jan Wiale i Werner Schroeder, przybyli do Londynu, odbywszy w łodzi gumowej podróż Renem od Kolonji aż do Tamizy, przez kanał La Manche.

— W związku z wiadomością w sprawie 10 procentowej redukcji urzędników skarbowych, dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, że nie może być mowy o automatycznej 10 procentowej redukcji. Projektowane jest jedynie usprawnienie aparatu skarbowego, przyczem redukować się będzie jedynie nieproduktywne siły.

— Min skarbu przygotowało zarządzenie, aby ściągnąć z całą bezwzględnością zalegające podatki od rolników, którzy w chwili obecnej rozporządzają znacznemi środkami, o czem świadczy najdobitniej słaba podaż i utrzymywanie wysokich cen zboża, pomimo świetnego wyniku zbiorów tegorocznych.

— Według doniesienia z St. Jones na Nowej Fundlandji we czwartek przeszła nad wybrzeżami wyspy burza, w której zginęło 33 ludzi.

— Onegdajsza burza, w Gdańsku, która w godzinach popołudniowych osiągnęła siłę orkanu, wyrządziła wielkie szkody.

Trzy kutry motorowe zostały przez fale zupełnie rozbite, kilka innych zostało silnie uszkodzonych.

— W kołach politycznych mówi się szeroko o tem, że Turcja zmierza wogóle do wypowiedzenia traktatu przyjaźni Rosji sowieckiej.

— W rumuńskiej drukarni państwowej wykryto wielkie nadużycia, sięgające około 50 miljonów lei. Główny dyrektor drukarni został aresztowany, a administrator dziennika urzędowego po rewizji ksiąg kasowych popełnił samobójstwo.

— Sąd dyscyplinarny drugiej instancji w Pradze Czeskiej potwierdził degradację byłego szefa sztabu armji czeskosłowackiej generała Gajdy.

— Do Poznania przybyła z Francji wycieczka „Stow. przyjaciół Polski". W wycieczce uczestniczy 6 pań i 10 panów. Są to profesorowie, adwokaci, wojskowi z różnych okolic Francji, ludzie pracujący nad zbliżeniem polsko-francuskiem i szerzeniem w swej Ojczyźnie wiadomości o Polsce, o której naród francuski w swej masie do dziś dnia bardzo mało lub zgoła nic nie wie.

15 loterja państwowa.

V klasa — 17 dzień.

Warszawa, 30.8 (wł.)

3 tys. n-ry. 14378 34001.
2 tys. n-ry. 34532 57607 70264 86838 78010 78290 90378 93019.
1 tys. n-ry. 7449 8772 11222 35782 37021 56087 74763 77006 77636 82165 88262 90346.

V klasa — 16 dzień.

600 zł. n-ry: 10053 18148 26929 27631 38937 54597 62282 64978 83913 87150 95603 96238
500 zł. n-ry: 4803 9981 15135 22320 27591 30616 38578 40234 41166 46620 47561 51562 54199 71192 71278 77588 78569 87738 89104 91169 102448.
400 zł. n-ry: 5262 6649 7637 10762 10962 11278 19529 19751 20609 23232 23260 24639 28408 29913 32077 32648 36792 40230 40656 45719 46160 47648 47868 48410 49798 50471 50597 51148 54828 57064 58162 59185 61764 62818 63249 65884 66601 66815 68844 70766 72456 74299 76128 78841 87007 87040 88856 90104 94543 96214 92903 100223 101163 101624 102849 103382 103453 104224 104640.

Giełda.

Warszawa, 29.8

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. 8.91
Nowy-Jork 8.93
Londyn 43.49 1/2
Paryż 35.07 1/2
Wiedeń 126.00
Praga 26.51
Włochy 48.45
Szwajcarja 172.50
Holandja 358.40
Dol. War. pr. ob. 8.91 5/8

Tendencja: utrzymana.

Akcje.

Warszawa, 29.8

Bank Dyskontowy 132,50
Bank Handlowy 123.00 bez praw
Bank Polski 136,50—137.50—137.25
Bank Zw. S. Z. 85.50—84.50
El. w Dąbrowie 66,00
Czersk 1,00
Cukier 4.87—4.90—4.87
Węgiel 92,00
Nobel 49.00
Cegielski 39,00
Lilpop 29,25—29.50
Modrzejów 9,00—8.80
Parowozowy 0.73
Pocisk 2,15—2,12
Starachowice 63,00—63,50—63,75
Zawiercie 36,75
Zyrardów 17,50
Borkowski 3,15—3.10

Tendencja słabsza.

Giełda zbożowa.

Poznań 29.8

Żyto nowe 39.00—40.00
Pszenica nowa 49.00—50.00
Jęczmień brow. 39.00—41.00
Jęczmień targowy 33.00—35.00
Owies nowy 32.00—33.50
Ospa pszenna 25.00—26.00
Ospa żytnia 25.00 — 26.00
Mąka żytnia 70 pr. 59.00—60.50
Mąka żytnia 65 pr. 60.50—62.00
M. pszenna 65 proc. 75.00 77.00
Rzepak 55.00 — 57.00

Usposobienie: słabsze.

Pretensje niemieckie do Pomorza w świetle prawdy.

(Od naszego korespondenta pomorskiego).

Grudziądz, 28 sierpnia.

Studjując uważnie prasę niemiecką, zauważyć można, że propaganda prasowa niemiecka w kierunku oderwania Pomorza od Polski zwykła operować jednomyślnie dwoma ulubionemi argumentami: jeden to rzekoma zapora komunikacyjna, jaką stanowić ma t. zw. „korytarz polski", odcinając Niemcy od Prus Wschodnich i tamując komunikację między Niemcami a wschodnią Europą, zwłaszcza Rosją, drugi argument — to rzekome poderwanie gospodarczego rozwoju odciętych Prus Wschodnich.

Ponieważ każdy z tych argumentów niemieckich wymaga osobnego oświetlenia, przeto pozostawiając na później sprawę rzekomego podcięcia rozwoju gospodarczego Prus Wschodnich w niniejszym artykule zająć się pragnę jedynie odpowiedzią na pytanie, czy Pomorze rzeczywiście zagradza niemcom drogę do ich prowincji wschodnio - pruskiej.

Na wstępie przyznać rzeczywiście trzeba, że utrata Pomorza, aczkolwiek zamieszkałego niemal wyłącznie przez ludność polską, stanowi wyłom w terytorjalnej ciągłości Rzeszy, gdyż oddziela od niej prowincję Prus Wschodnich. Ponadto posiadanie Pomorza przez Polskę pozbawia Niemcy bezpośredniego wylotu ku Wschodowi, ku Rosji, która nieustannie narzuca się myślom i marzeniom polityków i przemysłowców niemieckich, jako targ przyszłości i rezerwoar siły dla Niemiec.

W praktyce jednak okazuje się, że Niemcy zupełnie niesłusznie użalają się, iż Prusy Wschodnie znalazły się po wojnie w sytuacji „kolonji". Wykazać można bowiem cyframi, że handel pomiędzy Prusami Wschodniemi a pozostałemi krajami Rzeszy przed wojną odbywał się w znacznej mierze drogą wodną i nikt na ten stan rzeczy się nie użalał. W tym wypadku zresztą przykład choćby Korsyki, która oddzielona jest morzem od macierzy powinien być miarodajny.

Jeżeli chodzi o ruch kolejowy między Rzeszą a Prusami Wschodniemi, najlepszym argumentem, że ruch ten nie doznał po wojnie żadnego uszczerbku — jest fakt, iż wzrósł on w porównaniu z rokiem 1914 o 12 procent.

Liczba i rodzaj pociągów, przebiegających przez Pomorze, zostały ustalone stosownie do życzenia rządu niemieckiego. Podkreślić należy specjalnie, że ilość ich jest tak obfita, że pokrywa nie tylko w pełni, ale z nadwyżką zapotrzebowania Niemiec. Najlepiej dowodzi tego fakt, że uprzywilejowany ruch tranzytowy przez Pomorze na żadnej z korzystanych linij kolejowych nie osięga 60 proc. wyzyskania miejsc w pociągach i wagonach tranzytowych. Ruch towarowy, prowadzony na mocy konwencji przez Polskę do Niemiec, jest tak dogodny, że nawet towary masowe, które dawniej szły morzem z Niemiec do Królewca i odwrotnie, — dziś idą przeważnie koleją.

Cały ten ruch kolejowy odbywa się przez terytorjum polskie tak gładko, że w ciągu tych kilku lat po wojnie zaledwie dwa razy przyszło do niewielkiego zatargu. Władze polskie nie przeprowadzają ani rewizji celnej, ani paszportowej. Nie tylko niemcy ale i podróżni różnej narodowości przejeżdżają bez zatrzymania się przez terytorjum polskie.

Swego czasu uznał to nawet prezes dyrekcji kolejowej w Królewcu, który m. i. stwierdził, że dzięki lojalnemu wykonywaniu przepisów konwencji paryskiej i sprawności służby kolejowej polskiej tranzyt odbywa się tak gładko, jakby „korytarz" wcale nie istniał. To samo stwierdziła swego czasu niemiecka gazeta „Weichselpost" w Kwidzynie i uznają to również uczciwi niemcy, mający sposobność często przejeżdżać przez Pomorze.

Weźmy teraz tę całą sprawę z innej strony. Pomorze tak czy tak, zawsze dla jednej strony pozostać musi korytarzem. A jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy niemiecki korytarz byłby lepszy niż korytarz polski. Mógłby być gorszy. Polska byłaby oddzielona od morza i zdana na łaskę Niemiec pod względem swojej komunikacji z otwartemi morskiemi drogami świa towego handlu. Niemcy posiadają szereg portów, Polska zaś do swojego jedynego portu musi posiadać nieskrępowany dostęp. Pozatem polski korytarz gwarantuje krajom takim, jak Czechosłowacja i Węgry alternatywne drogi, które bronią je przed wymuszaniem niemieckich taryf kolejowych.

Wszystko przemawia więc zatem, że Pomorze, nie zagradzając Niemcom drogi do Prus Wschodnich, musi pozostać na zawsze integralną częścią Rzeczypospolitej Polskiej.

L. Łydko.

Dla czego w Zagłębiu mamy drogie mięso?

Skandal z targowicą bydlęcą w Mysłowicach.

Ceny mięsa w Sosnowcu i wogóle w Zagłębiu zależne są od cen żywca na targowicy w Mysłowicach, gdzie zaopatrują się w mięso nasi rzeźnicy.

Regulamin targowicy (par. 21) głosi, że dla targowicy miarodajne są ceny, ustalone przez komisję targową. Warunek ten jest specjalnie podkreślony w akcie koncesyjnym. Mimo to warunek ten został zbagatelizowany przez koncesjonarjuszów, a wynikiem tego jest, że ceny bydła na targowicy w Mysłowicach są grubo wyższe od cen krajowych, a o 30 do 40 proc. wyższe od cen zagranicznych!

Fakt ten stwierdziła specjalna komisja, złożona z przedstawiciela województwa, przedstawiciela magistratu katowickiego i mysłowickiego, oraz dyrektora rzeźni miejskiej w Katowicach.

Komisja ta skonstatowała, że ceny na targowicy ustalono zupełnie dowolnie, bez żadnego uzasadnienia i bez żadnej kontroli.

Po stwierdzeniu tego skandalu komisja złożyła raport odpowiednim władzom, a zarządowi miejskiemu w Mysłowicach nakazała natychmiastową powołanie do życia komisji targowej, w skład której wejdzie jeden przedstawiciel magistratu, jeden przedstawiciel rolnictwa, dwóch przedstawicieli hurtowników bydła, dwóch przedstawicieli rzeźników i dwóch przedstawicieli konsumentów.

Prócz tego komisja odbyła konferencję z hurtownikami, przebywającemi podówczas na targowicy, z którymi omówiła konieczność obniżenia cen na bydło i nierogaciznę.

Czy zarządzenie to będzie dostateczne i czy wpłynie na zniżkę cen — przekonamy się niebawem.

Zdaniem naszem na czele targowicy mysłowickiej, zaopatrującej w bydło i nierogaciznę cały Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie powinien stanąć dyrektor-fachowiec, który weźmie pełną odpowiedzialność za gospodarkę i za notowania cen przez komisję.

Bo pomyśleć tylko, że długi czas na targowicy mysłowickiej kształtowały się ceny dowolnie, na targowicy, której tygodniowa sprzedaż wynosi mniej więcej 600 sztuk bydła rogatego i 1500 szt. nierogacizny — na targowicy, której notowania były orjentacyjnemi dla okolicznych rolników i hodowców bydła!

Konieczną rzeczą jest także, aby wyniki prac komisji, t. j. ustalone ceny targowe ogłaszane były każdorazowo w pismach dla orjentacji konsumentów i osób zainteresowanych.

Lato już skończone!

Tak oświadcza kierownik wiedeńskiej stacji meteorologicznej.

Smutnych rzeczy dowiadujemy się z ust p. Maksa Toperczera, kierownika wiedeńskiej stacji meteorologicznej. Uchodzi za wybitną powagę w rzeczach swojej specjalności. Naogół, gdy zwracają się do niego z prośbą o prognostyki odpowiada, że meteorologja jest nauką zbyt skomplikowaną, aby można było laikom w kilku słowach wyjaśnić jej tajemnice i możliwości przepowiedni. Dodaje, że wogóle w wyjątkowych tylko konjunkturach porzepowiednie takie można na dłuższy okres czasu wysnuwać. Tem większe wrażenie musiały wywołać obecne jego enunciacje opublikowane we wszystkich wiedeńskich dziennikach. P. Toperczer nietylko

---

Yveling Rambaud i E. Piron.

Dramat w Bicetre.

POWIEŚĆ

36

— Nie wiem jeszcze. Będę szukał jakiej pracy... Gdyby pan hrabia chciał mi pomódz ..

— Słuchaj. Nigdy nikogo nie rekomenduję z zasady, gdyż lękam się zawodu. Nie rachuj więc na mnie w tym wypadku. Zresztą nie mam czasu zatrudniać sobie głowę innymi. Jeżeli potrzebujesz, to od czasu do czasu będę napełniał twoją kieszeń i uczynię to z przyjemnością. Tym sposobem skwituję się z tobą, jeżeli będziesz zasługiwał na to. Czy zgadzasz się?

— Najzupełniej, panie hrabio, i przyjmuję z wdzięcznością.

— A teraz, masz na początek i staraj się coś z tego zrobić.

I mówiąc to, wetknął mu w rękę tysiąc franków.

Ranoir, wychodząc z pałacu, czuł się najszczęśliwszym z ludzi.

Chociaż podczas pobytu w Afryce postanowił wejść na drogę lepszą, ale nie wyrzekł się używania przyjemności i nie poskromił swych instynktów rozpustnych. Grunt natury jego nie uległ żadnej zmianie.

Pragnąc też wynagrodzić sobie przymusową w Afryce powściągliwość, nie żałował sobie niczego.

Gdyby miał jakiego doradcę w życiu, który zachęcałby go do pracy, podtrzymywał w chwilach zniechęcenia, możeby się oswoił z poczuciem obowiązku i postępował, jak człowiek uczciwy. Ale pozostawiony samemu sobie, obracając się nadto w towarzystwie jak najgorszem, nie sprawdził przewidywań, wyrażonych niegdyś w dzienniku „Echo Sahary".

Po miesiącu, z pieniędzy, danych mu przez hrabiego, pozostało zaledwie 400 franków. Jeszcze parę tygodni, a i ta reszta rozeszłaby się do szczętu. Nic by mu nie pozostało, a nie mógł przecież po upływie zaledwie sześciu tygodni pukać znowu do drzwi hrabiego.

Jeden z nowych przyjaciół zaproponował mu wejść, z pozostałą resztą, do współki w operacjach totalizatora na wyścigach konnych. Paweł, nie mający o nich pojęcia, złudzony nadzieją wielkiego zysku, zgodził się chętnie, lecz oszukany przez wspólnika, po kilku dniach niepomyślnych operacyj, pozostał zaledwie z kilkunastu frankami.

Pewnego dnia wychodząc z mieszkania hrabiego, spotkał się na chodniku z Fabjanem, który z monoklem w oku i laską w ręku, szedł do ojca.

Paweł ubrany był skromnie, nie dbał bowiem o elegancję, Fabjan zaś, jak zwykle, wystrojony był według ostatniej mody.

Zatrzymali się na sekundę i z pogardą spojrzeli sobie w oczy.

— Szubrawiec! — rzekł Fabjan.

— Małpa!—odciął się Paweł.

Pierwszy podniósł laskę, drugi wyciągnął pięść. Oczy ich ciskały błyskawice.

Ale groźne te ruchy nie miały następstw. Fabjan, unikając pięści, wpadł w drzwi mieszkania ojcowskiego, Paweł poszedł dalej chodnikiem.

W chwili, gdy odbywała się ta scena, hr. Rudolf stał w oknie swego mieszkania na pierwszem piętrze, wraz z swym przyjacielem Limozanem. Spostrzegłszy ich, gotowych, jak koguty, rzucić się na siebie, rzekł:

— Patrz, to moi synowie.

— Ależ oni gotowi się pobić.

— Nie, rozchodzą się. Smieszna to rzecz życie. Jestem ojcem obu tych chłopców. Jeden opływa w dostatkach, drugi walczy z nędzą. Zdawałoby się, że tak być powinno. Ale gdyby zmienić role, świat nazwałby to potwornością. Cóż ty powiesz na to?

— Uważam, że to jest niedorzeczność.

W tej chwili do pokoju Fabjan niezmiernie wzruszony i zaledwie przywitał się, odezwał się głosem drżącym:

— Z przyjemnością od czasu do czasu odwiedzam ojca, może mniej często, niż pragnęłoby serce moje. Ale przyjemność, jakiej doświadczam, wchodząc tutaj, zatruwa mi widok takich podejrzanych osobników, jak ten, który wyszedł stąd przed chwilą.

— Nie rozumiem znaczenia twych słów — odrzekł hrabia spokojnie.—Czy nie mam prawa przyjmować kogo mi się podoba.

— Zapewne, że ma ojciec prawo, ale niemiło jest innym ocierać się o złodziejów.

— Mój Fabjanie, należy być pobłażliwym. Sam Chrystus przebaczył pokutującemu łotrowi.

— Ale tylko pokutującemu. Drugi nie doznał tej łaski.

— Mówmy tylko o pierwszym, gdyż Paweł Ranoir należy do tej kategorji. Odkupił on swe błędy dobrem postępowaniem w Afryce. Nie żądam od niego więcej.

— Ależ mój ojcze, nie możesz mnie narażać na podobne spotkania!

— Daj pokój, Fabjanie i nie nalegaj na mnie.

— Tak być nie może. Niech ojciec wybiera między mną i nim.

(c. d. n.)

tym razem nie odmówił rozmowy o meteorologicznej najbliższej przyszłości, lecz zaznaczył, że właśnie znaleźliśmy się w jednym z takich okresów, w których prognozy dotyczące pogody są możliwe i mogą uchodzić za prawie niezawodne.

Sprawa wyjątkowo przedstawia się, według wyjaśnień wiedeńskiego meteorologa bardzo prosto. W ostatnich dniach zapanował niezbyt jaskrawy kontrast temperatur między północą i południem. Na północy bardzo zimno, gdzieniegdzie nawet temperatury tylko 5 stopni. Na południu nieproporcjonalnie ciepło, przy częstych wypadkach nawet nienormalnych upałów. Dodać należy, że chodzi tu o Europę środkową i północną łącznie z Rosją. Rezultat musi być taki, że wszędzie nastąpi ochłodzenie i ochłodzenie to będzie oznaczało już bezpowrotnie, na ten rok oczywiście, koniec lata, poczem — po zimnej jesieni nadejdzie bardzo wczesna zima.

Tak powiada p. Maks Toperczer z Wiednia. Na szczęście często już pogoda płatała figle nawet najpoważniejszym jej znawcom Nie pozostaje więc nic innego jak postąpić w myśl starej, mądrej i w każdej okazji godnej polecenia łacińskiej maksymy. Mieć nadzieję na rzeczy jaknajlepsze, oczekiwać jak najgorszych, przenieść wszystkie jakie będą...

Robotnik zabija uwodziciela swej narzeczonej.

Wczoraj o godzinie 4 tej po południu w tartaku pod Tomaszowem Rawskiem dokonana została straszliwa zbrodnia, której okoliczności są następujące: W tartaku tym pracował robotnik Władysław Przybyłek, który miał narzeczoną Jadwigę Sobczakównę. Ładna niewiasta wpadła w oko pracującemu w tartaku inżynierowi Wiśniewskiemu, który postanowił uwieść dziewczynę, co mu się udało. Zdradzony narzeczony poprzysiągł zemstę.

W kasynie urzędniczem urządzono zabawę, na którą przyszedł inż. Wiśniewski wraz z Sobczykówną. Podczas tańców wpadł na salę podchmielony Przybyłek, podbiegł do tańczącego Wiśniewskiego i wydobytym z rękawa nożem ugodził go wprost w serce tak, że Wiśniewski padł trupem na miejscu. W rozbestwieniu swojem Przybyłek posunął się tak daleko, że znęcał się nad trupem, kłując go na oślep nożem. Mordercę skutego w kajdany przewieziono do Rawy Mazowieckiej.

Zabezpieczyć życie robotnikom!

Znowu wybuch granatu w hucie „Katarzyna".

Mnożące się z dnia na dzień nieszczęśliwe wypadki przy pracy zaczynają przybierać w ostatnich czasach formę poprostu katastrofalną.

Praca robotników w kopalni, czy hucie staje się coraz niebezpieczniejszą, a lekceważenie życia ludzkiego zaczyna dochodzić do absurdu.

Nie przebrzmiały jeszcze echa zarwania się chodnika na przestrzeni 8 metrów na kopalni „Reden" oraz dwukrotnego wypadku zarwania się tak zwanej „linowej odstawy" na kopalni „hr. Renard", gdzie tylko zbiegowi okoliczności należy zawdzięczać, że obyło się bez ofiar, a tymczasem niema tygodnia, żeby kroniki nie notowały tragicznych wypadków przy pracy.

Parę miesięcy, jak wiadomo, upłynęło od strasznej katastrofy w hucie „Katarzyna", gdzie wrzucony do pieca granat eksplodował i pociągnął za sobą liczne ofiary w ludziach.

Smierć tych niewinnych ofiar obowiązku nie przyniosła żadnej zmiany na lepsze.

Szmelc, przywożony z pobojowisk z kresów wschodnich nie jest w dalszym ciągu kontrolowany w fabrykach, a całe zwoje drutu są pakowane wprost z wagonów do pieca.

Onegdaj w piecu huty „Katarzyna" znów wybuchł granat.

Szczęście, że bez ofiar.

Jestto jednak groźne memento.

Jestto ostrzeżenie, że tak dalej być nie może!

Jeżeli panowie przemysłowcy nie uważają za stosowne zabezpieczyć życia swych robotników, to istnieje jeszcze na szczęście, w naszem państwie ochrona pracy i jej wykonawcom pod żadym pozorem nie wolno pozostawać w bezczynności.

Wolno jest jeszcze u nas robotnika wyzyskiwać, ale szafować jego życiem nikomu nie wolno!

Kronika.

KALENDARZYK.

Sierpień 30 Wtorek

Róży z Limy
Rajmunda
Wschód słońca 4.42.
Zachód „ 7.31.

RADJO.

Wtorek — 30 sierpnia.

WARSZAWA.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A.T. nad program.
15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, oraz nadprogram.
15.20 Przerwa.
16.35 Odczyt pt. „Roślina a środowisko".
17.00 Nadprogram i komunikaty.
17.15 Koncert popołudniowy.
18.35 Komunikaty P.A.T.
18.50 Odczyt pt. „Stulecie romantyzmu" III. „Romantyzm i byronizm".
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt pt. „Wycieczki w okolice Warszawy".
20.00 Komunikat rolniczy.
20.15 Transmisja z Doliny Szwajcarskiej.
22.00 Komunikat policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T", nadprogram.

KRAKÓW.

17.15 Transmisja z Warszawy.
18.40 Nad program.
19.00 Odczyt pod tyt. „Rozszerzenie naszych zmysłów".
19.30 Odczyt pod. tyt. „Zwyczaje towarzyskie w Polsce w XVI — XVIII w."
20.00 Komunikaty.
22.15 Transmisja z Warszawy.
22.30 Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon"

POZNAŃ.

14.00 Notowania giełdy zbożowej i rzeźni miejskiej.
17.30 Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka".
19.00 Nad program i komunikaty.
19.10 Odczyt p. t. „Koronacje królewskie w Polsce".
19.35 Komunikaty gospodarcze.
19.55 Odczyt p. t. Zawartość wnętrza kościelnego".
20.30 Koncert wieczorny (mieszany)
22.00 Sygnał czasu.

Ogólna.

(o) **Bezwyznaniowość traktowana na równi z wyznaniem.** Okólnik województwa łódzkiego nakazuje starostom i komisarzowi rządu na m. Łódź założyć i wprowadzić wspólne świeckie rejestry aktów stanu cywilnego dla bezwyznaniowych przy urzędach stanu cywilnego wyznań niechrześcijańskich.

W motywach swych województwo przytacza, iż stan bezwyznaniowy jest równorzędny z każdym stanem wyznaniowym. Należy tylko zgłosić wystąpienie pisemne do gminy wyznaniowej lub parafji kościelnej z oświadczeniem o niewstąpieniu do żadnego innego wyznania, zawiadomić komisarjat rządu (starostwo) o swem postanowieniu z załączeniem metryki w pełnym odpisie i wyciągu z ksiąg stałej ludności z prośbą o potwierdzenie oświadczenia o wystąpieniu z jednego wyznania i niewstąpienie do żadnego innego wyznania. Potwierdzenie władzy politycznej 1 ej instancji należy przedłożyć odpowiednim czynnikom w celu uczynienia adnotacji w księgach stanu cywilnego, księgach stałej ludności i dowodzie osobistym.

Z Sosnowca.

Sprawa zatrudnienia bezrobotnych.

Kierownik P. U. P. P., inż. Borkowski zwrócił się do rady zjazdu i związku przemysłowców o unormowanie procedury przyjmowania robotników do pracy.

Dotychczas przyjmowanie robotników do pracy było nader chaotyczne. Poszczególne przedsiębiorstwa przyjmowały do pracy robotników bez pośrednictwa P. U. P. P., przyjmowali też do pracy ludzi przyjezdnych z okolic rolniczych, którzy mają zabezpieczone utrzymanie. Tego rodzaju praktyki nie mogą wpływać na należyte zwalczanie bezrobocia, a co zatem idzie bardzo poważnie obciąża skarb państwa, który musi wypłacać kolosalne sumy na akcję doraźnej pomocy dla bezrobotnych.

W środę dnia 31 b. m. odbędzie się konferencja przedstawicieli przemysłowców i P. U. P. P., na której sprawa ta będzie omówiona i procedura przyjmowania robotników do pracy ostatecznie zostanie ustalona.

(s) **Zmiany na rynku pracy.** W czasie od 20 zo 27 bm. przybyło 150 bezrobotnych wskutek zwolnienia z miejscowych zakładów pracy 117 osób, powrotu z Oświęcimia i Górnego Sląska 20 osób, powrotu z Francji 6 osób, zwolnienia służby domowej 7 osób.

Ubyło natomiast bezrobotnych wskutek przyjęcia do miejscowych zakładów pracy 230 osób, zatrudnienia przy robotach publicznych 5 osób, skierowania zagranicę do Francji 5 osób i zapośredniczenia służby domowej 6 osób.

Skierowano miejscowych kandydatów na własne wolne miejsca 95, zapośredniczono 74 remanent wolnych miejsc 244, remanent bezrobotnych 8947, w tej liczbie 8272 mężczyzn i 675 kobiet.

Ogółem bezrobocie zmniejszyło się o 95 osób. Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich zatrudnionych było 1906 osób, z czego 1400 przypadło na powiat będziński.

Liczba bezrobotnych na terenie działalności P. U. P. P. wynosi 12530 osób, w powiecie będzińskim bezrobocie przedstawia się następująco: Sosnowiec 2856, Będzin 1237, Dąbrowa 822, Czeladź 868, gm. olkusko-siewierska 871, pozostałe miejscowości 2219 razem 8.873 osób.

W powiecie zawierckim: gm. Rokitno-Szlacheckie 406 osób, pozostałe gminy 1418 razem 1824 osób.

W powiecie olkuskim: gm. Ogrodzieniec 508, gm. Bolesław 275, reszta gmin 1050 razem 1833 osób.

Z zapomóg funduszu bezrobocia korzystało w ubiegłym tygodniu 1508 bezr. fizycznych i 28 bezrob. umysłowych Z doraźnej akcji państwowej 3138 osób fizycznych i 632 umysłowych.

(s) **Fałszywe 5-cio złotówki.** Policja aresztowała Jakóba Lejbę Symchowicza, mieszkańca Częstochowy, który puszczał w obieg fałszywe 5 złotówki.

(s) **Cena słoniny.** Komisja cennikowa ustaliła cenę słoniny pierwszego gatunku na 4 zł. 70 gr., a drugiego gatunku na 4 zł. 40 gr. za kilogram.

Ceny powyższe obowiązują od dnia wczorajszego.

(s) **Choroby zakaźne.** W ubiegłym tygodniu z chorób zakaźnych zanotowano: 2 wypadki gruźlicy, 2 wypadki krztuśca.

(s) **Lustracja lokali szkolnych.** W Sosnowcu została już zakończona. Lustracje z ramienia magistratu przeprowadzał ławnik Dobrowolski.

(s) **Sprawa teatru** zostanie ostatecznie załatwiona na dzisiejszym posiedzeniu zarządu miasta.

(s) **Awanturnicy**, Stanisław Szczepaniak (Wodna 5), Michał Bulica (Wodna 12) i Jan Ociepka (Nowopogońska 32), będąc w stanie pijanym rozpoczęli awanturę. Na zwróconą im przez policjanta uwagę, awanturnicy rzucili się na niego i dotkliwie go pobili. Wszyscy trzej zostali aresztowani i wkrótce staną przed sądem.

(s) **Tragiczny wypadek przy pracy.** Dymitr Pasieczny, robotnik na kopalni „Saturn" został potłuczony odłamkiem węgla.

Przewieziony do szpitala, nie odzyskawszy przytomności, nieszczęśliwy robotnik zmarł.

Pasieczny liczył lat 37.

(s) **Kradzieże.** Moszkowi Szabasowi (1 Maja 21) skradziono futro wartości 1200 zł.

Piotrowi Sobczakowi (Dalejka 5 skradziono gołębie i rower wartości 180 zł.

Z Będzina.

(b) **Dom strzelecki.** Z inicjatywy oddziału będzińskiego związku strzeleckiego, ma być wybudowany specjalny gmach pod nazwą „Dom strzelecki".

Chcąc projekt ten wprowadzić w czyn, potrzebne są środki, które zbierane będę ze sprzedaży 10 cio-złotowych cegiełek.

Przypuszczać należy, że tak wzniosła myśl będzie należycie zrozumiana przez szerszy ogół społeczeństwa i w krótkim czasie podziwiać będziemy własny dom strzelecki.

(b) **Tow. przyjaciół Francji.** Dowiadujemy się, że z inicjatywy korespondenta pism francuskich p. Frydlera, w Będzinie zostanie utworzone tow. przyjaciół Francji.

(b) **Powrót z kolonji letnich.** Jutro o godz 11-ej przed południem wracają dzieci z kolonji letnich w Sławkowie. Pożądanem jest aby rodzice przybyli na dworzec.

Z Dąbrowy.

(d) **My chcemy króla!** W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie członków związku monarchistycznego.

Na zebraniu przemawiał poseł Cwiakowski.

Poseł gorąco apelował do 20 obecnych zwolenników monarchizmu, aby agitowali pośród swoich znajomych i zapisywali ich na listę związku monarchistów.

W związku z tem na przyszłą niedzielę zwołany będzie wielki wiec, na którem przemawiać będzie poseł Cwiakowski, art. malarz Wrzesiński i inni.

Na zakończenie zebrania rozrzucono agitacyjne ulotki p. t. „My chcemy króla!"

Z Zawiercia.

(z) **Magistracki walec do wałowania.** Magistrat m. Zawiercia zakupił walec do wałowania ulic, który w tych dniach ma nadejść.

(z) **Z banku rzemieślniczo kupieckiego.** Z powodu zrzeczenia się dotychczasowego zarządu i rady nadzorczej zwołano na dzień 21 bm. walne zgromadzenie, celem wybrania nowych władz banku.

Przez tajne głosowanie wybrano piętnastu członków rady

nadzorczej, która na zebraniu w dniu 25 bm. wyłoniła z pośród siebie władze w następ. składzie: prezes rady nadzorczej Eugenjusz Januszewski, wiceprezes T. Piekarski, sekretarz Edward Nowak, członkowie rady: J. Gruszczyński St. Dymecki, I. J. Giermala, Henryk Skalski, Blajer Antoni, J. Tolloch, A. Sztos, A. Skorek i St. Sroka.

Do zarządu zostali wybrani: na przewodniczącego W. Reinsch i członków St. Szlęzak i Kazimierz Jagiellak.

Ponieważ na czele zarządu banku stanął znany w Zagłębiu dyrektor banku p. W. Reinsch, więc można rokować przyszłość tej społecznej placówce, która z braku sił fachowych dotychczas nie rozwinęła należytej działalności.

(z) **Nagły zgon.** Wczoraj o godz. 8 ej rano na dworcu w Ząbkowicach zmarł nagle na anewryzm serca Piotr Gabrysiuk, lat 46, mieszkaniec Basiuli.

Z okolicy.

Ambulatorjum lekarskie dla biednych w Sławkowie. Z dniem 1-go sierpnia br. zostało uruchomione dla biednych chorych sejmikowe ambulatorjum lekarskie w Sławkowie pod kierunkiem d ra Bogusława Niepielskiego. Ambulatorjum jest czynne codziennie od godz. 8 do 9 rano w kasie chorych w Sławkowie.

Chorzy biedni przyjmowani są tylko na podstawie przedstawionych zaświadczeń wójta gminy p. Franciszka Janika.

Samobójstwo porucznika w. p. w Słomnikach. Suchy strzał rewolwerowy wykreślił młode życie z grona żyjących. 24 letni porucznik 8 pułku saperów Adam P. przebywając w chwilowej gościnie u państwa M w Słomnikach, popełnił samobójstwo w nader tragicznych okolicznościach. Powodem zawiedziona i nieodwzajemniona miłość. Porucznik P. pozostawił matkę staruszkę, brata kapitana w. p. i cztery siostry. Rozpacz rodziny nie ma granic.

Odpowiedzi od redakcji.

P. Gołębiowi w Grodźcu. Przecież wziął pana w obronę „Kurjer Zach.", pocóż więc zwraca się pan jeszcze do nas? My ze zwolennikami organu przemysłowców nie chcemy mieć nic wspólnego.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Dąbrowy Górniczej komunikuje, że w myśl artykułu 18 Dekretu o obowiązku szkolnym z dnia 7. II 1919 roku, odbędą się zapisy dzieci do szkół powszechnych w dniach 29, 30 i 31 sierpnia r. b. od godz. 9-ej do 13-ej.

W roku bieżącym winny być zapisane dzieci urodzone w latach:

1914, 1915, 1916, 1917, 1918 1919 i 1920,

przyczem nowowstępujące do szkoły mają przedstawić świadectwo urodzenia (metrykę) i świadectwo powtórnego szczepienia ospy.

Do szkoły Nr. 1 przy ul. 3-go Maja winny być zapisane dzieci zamieszkałe przy ulicy 3-go Maja, Krótkiej, Okrzei od Nr. 1 do 23-go, Sienkiewicza i Zeromskiego.

Do szkoły Nr. 2 przy ulicy Dąbrowskiego z ulic: Łukasińskiego, Legjonów (dawna Czarna Droga), Dąbrowskiego, Hieronimskiej Dolnej i Górnej, Szkolnej, Wiejskiej i Kondratowicza.

Do szkoły Nr. 3 przy ulicy Kr. Jadwigi z ulic: Kołłątaja, Trauguta, Kr. Jadwigi, 1-go Maja (dawna Preczowska) Orzeszkowej, Kościuszki od N-ru 13-go do 60 go i Piłsudskiego.

Z powodu remontu lokalu szkolnego zapisy przeprowadzone będą w lokalu sąsiedniej szkoły Nr. 7 przy ulicy Piłsudskiego.

Do szkoły Nr. 4 przy ul. Szpitalnej z ulic: Jaworowej, St. Będzińskiej, Legjonów (dawna St. Dąbrowska), Mydlice, Szopena, Szpitalnej, Okrzei od N-ru 24 do 80-go, Polnej i Górniczej.

Do szkoły Nr. 5 przy ulicy Konopnickiej (domy kolejowe) z ulic: Limanowskiego, Robotniczej, Dębowej, kol. Korzeńca, kol. Niepiekło, Kolejowej, Kopernika, Konopnickiej i Zielonej.

Do szkoły Nr. 6 przy ulicy Narutowicza z ulic: Narutowicza, Legjonów (dawna Chechłówka), Batorego, 1-go Maja (dawna Redenowska), Reymonta, kol. Staszyc i kol. Poniatowskiego.

Do szkoły Nr. 7 przy ulicy Piłsudskiego z ulic: Wesołej, Ogrodowej, Wałowej, Łabędzkiej, Stacji Dęblińskiej, Rynek, Sobieskiego, Kościuszki od N-ru 1-go do 14-go.

Jeżeli dziecko w wieku szkolnym z jakichkolwiek powodów nie może być zapisane w szkole powszechnej, rodzice obowiązani są usprawiedliwić to w kancelarji szkolnej.

Magistrat m. Dąbrowy Górniczej.

Dąbrowa Górnicza, dnia 20 sierpnia 1927 r.

Drobne ogłoszenia.

Nauka i wychowanie.

Udzielam lekcji muzyki na skrzypcach Będzin, Kołłątaja 21 Blacha.

Kupno i sprzedaż.

Dom o 10 ubikacjach w którym się znajduje piwiarnia i sklep rzeźniczy od 40 lat w małem miasteczku do sprzedania zaraz. Wiadomość Krzemiński, Piłsudskiego 24.

Różne.

Cesarz Jerzy zgubił wyciąg z ksiąg ludności gminy Rudnik-Wielki oraz rejestracyjną kartę wojskową wydaną przez Magistrat m. Dąbrowy.

Zaginęło świadectwo przemysłowe IV-tej kategorji w dniu 26. 8. 27 r. Ślifierz Mikołaj.

Ostrzeżenie.

Za wszelkie długi żony swej Anastazji nieodpowiadam i jednocześnie ostrzegam przed kupnem lub chęcią dzierżawienia mojego majątku w Gołonogu przez dzierżawców od żony. Wszelkie nabyte rzeczy czy to z umeblowania czy też z inwentarza będę poszukiwał drogą sądową.

Juljan Szczęsny.

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3-go Maja 4